



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Polityka a literatura : Panegyricus Carolo Gustavo Jana Amosa Komeńskiego wobec kultury sarmackiej

Author: Dariusz Rott

Citation style: Rott Dariusz. (2001). Polityka a literatura : Panegyricus Carolo Gustavo Jana Amosa Komeńskiego wobec kultury sarmackiej. W: R. Ocieczek, B. Mazurkova (red.), "Sarmackie theatrum. T. 1, Wartości i słowa" (S. 72-89). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Dariusz Rott

Katowice

Polityka a literatura *Panegyricus Carolo Gustavo* Jana Amosa Komeńskiego wobec kultury sarmackiej

[...] podupadli co nieco Polacy i oddalili się
od dawniejszej potęgi swoich przodków.

Jan Amos Komeński

Stosunkowo rzadko historycy literatury i badacze dziejów podejmowali obserwacje opublikowanego anonimowo w 1655 roku w Lesznie utworu autorstwa Jana Amosa Komeńskiego, zatytułowanego *Panegyricus Carolo Gustavo, Magno Suecorum, Gothorum, Vandalorumque Regi, incruente Sarmatiae victori et quaque venit liberator, i pio, felici, Augusto*¹. Często kwitowali go jednoznacznie negatywnymi, powierzchownymi sądami, nie zawsze będącymi chyba wynikiem szczegółowej lektury tekstu.

Pierwszym badaczem, który analizując utwór na tle społeczno-politycznych poglądów autora *Wielkiej dydaktyki*, zaprzeczył jego negatywnemu nastawieniu do Polski i Polaków, lecz niezwykle przesadnie zinterpretował ukazaną w *Panegyryku*... konieczność rozszerzenia wolności szlacheckiej na inne stany, był Łukasz Kurdybacha².

¹ Całość w J. A. Komeńskij: *Opera omnia*. T. 13. Wyd. M. Kyralová, J. Nováková. Praha 1974.

² Ł. Kurdybacha: *Jan Amos Komeński w Polsce*. W: *Sesja naukowa w Lesznie w czterechsetną rocznicę powstania Gimnazjum i trzechsetną wydania „Opera didactica omnia” Jana Amosa Komeńskiego*. Wrocław 1957, s. 165–167; i d e m: *Działalność Jana Amosa Komeńskiego w Polsce*. Warszawa 1957, s. 263 n. Polemikę z takim odczytaniem *Panegyryku*... podjął już Janusz Tazbir w recenzji książki Kurdybachy. Por. „Pamiętnik Słowiański” 1958, s. 145–149.

Dopiero edycja polskiego przekładu *Panegiryku...*³ w przekładzie T. Włodarczyka, opublikowana przez Zbigniewa Ogonowskiego, pozwoliła spojrzeć na utwór z innej perspektywy. Ogonowski pisał, iż Komeński, „będąc gorącym patriotą czeskim, przeżył głęboko upadek Czech po r. 1620. Restytucja utraconej przez Czechy niezależności była też jedną z idei przewodnich całego jego długiego i dramatycznego życia. Idea ta determinowała jego stosunek do spraw polityki międzynarodowej [...]. Widząc w katolickiej monarchii habsburskiej śmiertelnego wroga narodu czeskiego szukał pomocy i ocalenia dla swego ujarzmionego kraju w członkach koalicji antyhabsburskiej. Ten fakt określał postawę Komeńskiego wobec Polski.”⁴

Ogonowski dostrzegł, że Komeński był wdzięczny za udzieloną mu w Polsce gościnę; z jednej strony „jako humanista z przekonania i wróg tyranii”⁵ musiał doceniać tolerancję religijną i swobody społeczno-polityczne panujące w Polsce. Z drugiej jednak strony widział w Polsce sprzymierzeńca Habsburgów, którzy stali „na przeszkodzie restytucji wolności Czech”⁶. Jak słusznie uważał wydawca pierwszego i, jak dotąd, jedyne go przekładu *Panegiryku...* na język polski: „Z pewnością nie jest to utwór antypolski. Obok nieklamane go podziwu dla króla szwedzkiego, wyrażanego w tonie entuzjastycznym i miejscami na nutę religijno-mistyczną, znajdujemy w *Panegiryku* interesującą charakterystykę Polaków oraz przestrogi i napomnienia wzywające Karola Gustawa do zachowania integralności terytorialnej Polski jak i panujących w niej swobód i wolności, a nawet do polepszenia losu upośledzonych warstw ludności.”⁷

Ogonowski zwrócił uwagę na dużą naiwność polityczną czeskiego myśliciela, uważając także – być może nieco przesadnie – że „iluzje Komeńskiego szły zresztą dalej, można bowiem w *Panegiryku...* wyczytać między innymi nadzieję, że naród polski, zachowawszy swą wolność, stanie się pod berłem szwedzkiego monarchy sprzymierzeńcem w upragnionym dziele uwolnienia narodu czeskiego spod jarzma Habsburgów”⁸.

W ostatnich latach wiele uwagi *Panegirykowi...* oraz tak zwanej „czarnej legendzie” Komeńskiego poświęciła Jolanta Dworzaczkowa⁹, publikując

³ J. A. K o m e ń s k i: *Panegiryk Karolowi Gustawowi, bezkrwawemu zwycięzcy Sarmacji*. Przeł. T. W ł o d a r c z y k. W: *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*. Oprac. Z. O g o n o w s k i. Cz. 1. Warszawa 1979, s. 280–298.

⁴ Ibidem, s. 280.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 281.

⁸ Ibidem.

⁹ J. D w o r z a c z k o w a: „*Panegyricus Carolo Gustavo*” i jego tło polityczne. W: e a d e m: *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*. Poznań 1995, s. 311–328 (pierwodruk „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1982); e a d e m: „*Czarna legenda*” Jana Amosa Komeńskiego a rzeczywistość historyczna. W: e a d e m: *Reformacja i kontrreformacja...*, s. 329–342 (pierwodruk *Jan Amos Komeński dziś i jutro*. Red. A. K o n i o r. Leszno 1992).

zwłaszcza dwie fundamentalne dla moich rozważań rozprawy: „*Panegyricus Carolo Gustavo*” i jego tło polityczne oraz „*Czarna legenda*” Komeńskiego a rzeczywistość historyczna.

Rzadko pamiętamy, że *Panegyryk*... powstał na dość wyraźne polecenie Bogusława Leszczyńskiego, podskarbiego koronnego i starosty generalnego Wielkopolski, oraz jego pełnomocnika – Jana Jerzego Szlichtynga¹⁰ (1597–1658), sędziego ziemskiego wschowskiego, od 1654 roku jednego z czterech seniorów generalnych gminy polskiej Jednoty braci czeskich, wytrawnego parlamentarzysty. Prawdopodobnie miało to miejsce podczas spotkania Leszczyńskiego z powracającym z Krakowa Szlichtyngiem. Na fakt inspiracji zwróciła uwagę Jolanta Dworzaczkowa, twierdząc, że gdy „Schlichtyng powrócił z Krakowa (zajętego właśnie przez Szwedów, w październiku 1655 r.)¹¹, wezwał do siebie superintendenta polskiej Jednoty Marcina Gertycha oraz Komeńskiego, poinformował ich, że wkrótce odbędzie się sejm i koronacja Karola Gustawa na króla polskiego i zażądał napisania jakiegoś utworu na jego cześć”¹². Schlichtyng miał dawać również przykłady katolików – Samuela ze Skrzypny Twardowskiego i jego filozwedzkiego utworu zatytułowanego *Omen królowi szwedzkiemu* oraz bliżej nam dzisiaj nie znanego kanonika gnieźnieńskiego – którzy już to wcześniej uczynili.

Pamiętać należy, iż w ówczesnym czasie panegyryków doczekali się też Bogusław Radziwiłł (autorem był Zbigniew Morsztyn lub inny twórca z grona osiadłych w Prusach egzulantów ariańskich¹³ – kwestia pozostaje do dzisiaj otwarta) i Janusz Radziwiłł (twórcą apologii był wybitny teolog ariański i poeta Samuel Przytkowski).

To właśnie Schlichtyng miał być pomysłodawcą utworu, a także twórcą jego głównych tez¹⁴, o czym świadczą również liczne zbieżności między tekstem a artykułami układów z wojskiem kwarciarnym i tak zwanymi asekuracyjami, wystawianymi poszczególnym województwom, które z pewnością

¹⁰ Na temat działalności Szlichtynga w Lesznie zob. P. V o i g t: *Aus Lissa erster Blütezeit*. Lissa 1906, s. 47–67; W. D w o r z a c z k e k: *Schlichtyngowie w Polsce*. Warszawa 1938, s. 59–77; J. D w o r z a c z k o w a: *Jan Jerzy Schlichtyng*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Poznań 1981.

¹¹ W Krakowie Karola Gustawa panegyryczną mową – jako zbawcę Polski – witał Stanisław Lubieniecki. Zob. szerzej J. P e l c: *Zbigniew Morsztyn na tle poezji polskiej XVII w.* Warszawa 1973, s. 99; J. T a z b i r: *Stanisław Lubieniecki. Przywódca ariańskiej emigracji*. Warszawa 1961; K. E. J o r d t J ö r g e n s e n: *Lubieniecki in Kraków*. W: *Studia nad arianizmem*. Red. L. C h m a j. Warszawa 1959.

¹² J. D w o r z a c z k o w a: „*Panegyricus*”..., s. 312.

¹³ J. P e l c: *Zbigniew Morsztyn. Arianin i poeta*. Wrocław 1966, s. 17; A. S a j k o w s k i: *Morstiniana. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”* 1965, s. 209–212; J. T a z b i r: *Bracia polscy na wygnaniu*. Warszawa 1977, s. 189.

¹⁴ Podobne myśli prezentował w swych listach oraz w *Maniście niewinności [...]* Hieronim Radziejowski. Zob. szerzej A. K e r s t e n: *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*. Warszawa 1988, s. 328 n.

znał. Wszak „w epice staropolskiej publicysta występował głównie w roli kodującego, tego zatem, który przekazywał otrzymane dyrektywy z ośrodka dyspozycyjnego w sygnały, w znaki tworzące tekst publicystyczny. Uwikłany w ówczesną rzeczywistość polityczną, związany z tym czy innym obozem politycznym, najczęściej powtarzał opinie ośrodków, od których zależał.”¹⁵

Panegiryk..., pospiesznie napisany przez Komeńskiego¹⁶, został posłany do Wrocławia, do aprobaty przebywającego tam Bogusława Leszczyńskiego. Być może ta wiadomość była źródłem błędnej informacji podanej przez Ogonowskiego, jakoby pierwodruk utworu miał się ukazać w 1655 roku we Wrocławiu¹⁷. Żadna jednak edycja wrocławska nie jest znana. Leszczyński, po zapoznaniu się z tekstem, nakazał bezzwłoczne oddanie utworu do druku.

Panegiryk... opublikowano anonimowo w 1655 roku w leszczyńskiej drukarni Daniela Vettera. Anonimowość była w ówczesnej publicystyce zjawiskiem niezwykle częstym. Wiązać ją należy z obawą autorów przed prześladowaniami oraz faktem, iż „autorstwo miało w wielu wypadkach charakter poniekąd zbiorowy. Teksty przynosiły na ogół opinie, oceny i normy uznawane w określonych środowiskach, aprobowane i rozpowszechniane przez poszczególne ugrupowania polityczne.”¹⁸ Tak było i w wypadku utworu Komeńskiego.

Jeszcze w tym samym roku w Lesznie ukazało się drugie wydanie utworu, co może świadczyć o dużej popularności i zainteresowaniu tekstem, a nakazuje z pewnym dystansem traktować uwagi samego Komeńskiego, iż sam tekst, jako prawie zupełnie nieznan, nie mógł mieć jakiegokolwiek wpływu na tragiczny los Leszna w ostatnich dniach kwietnia 1656 roku¹⁹.

Kolejne edycje *Panegiryku...* ukazywały się już poza granicami Polski²⁰ – tekst uległ jednak dość szybkiemu zdezaktualizowaniu politycznemu, choć Szwedzi nadal próbowali go wykorzystywać w swojej propagandzie. Już bowiem 15 listopada 1655 roku konwokacja senatu w Opolu zadecydowała o przerwaniu rokowań ze Szwedami, co zamknęło formalnie możliwość zalegalizowania szwedzkich rządów w Polsce. W pięć dni później Jan Kazimierz w specjalnym uniwersale zapowiedział powrót do Polski i wezwał do

¹⁵ E. K o t a r s k i: *Staropolska publicystyka polityczna. Rekonesans*. W: i d e m: *Dziedzictwo i tradycja. Szkice o literaturze staropolskiej*. Gdańsk 1990, s. 181.

¹⁶ Utwór najprawdopodobniej powstał na przełomie października i listopada 1655 roku, ponieważ Komeński zdążył jeszcze odnotować fakt zdobycia przez Szwedów Krakowa (16 października).

¹⁷ Błąd ten współcześnie powtarza m.in. Jan Kumpera w monografii zatytułowanej *Jan Amos Komenský. Poutník na rozhraní věků*. Ostrava 1992, s. 280.

¹⁸ E. K o t a r s k i: *Staropolska publicystyka...*, s. 181.

¹⁹ Szerzej J. D w o r z a c z k o w a: *Zniszczenie Leszna w roku 1656*. W: e a d e m: *Reformacja i kontreformacja...*, s. 279–310 (pierwodruk „Rocznik Leszczyński” 1981, T. 5).

²⁰ Notujemy przynajmniej dwanaście wydań (m.in. w Lipsku, Londynie, Leiden, Frankfurcie, Norymberdze i Paryżu). Szczegółowo odnotowane są one w edycji J. A. K o m e n s k ý: *Opera omnia...*, s. 87–88 (tutaj również tekst *Panegiryku...* – s. 69–83).

powszechnego powstania przeciwko szwedzkim okupantom. Nie udało się porozumienie z Janem Kazimierzem w sprawie abdykacji, zaczął rozwijać się silny antyszwedzki ruch zbrojny²¹. Sam Karol Gustaw natomiast szybko zrezygnował z planów zwołania sejmu w Warszawie, podczas którego spodziewano się jego obioru na króla polskiego, a pod koniec listopada 1655 roku wyruszył do Prus. Skonkretyzowany był już wówczas plan rozbiorowy. „To już nie szło o tron czy o niewielkie cesje terytorialne, których domagali się Szwedzi w 1654 r., ale o samo istnienie Rzeczypospolitej i narodu szlacheckiego, śmiertelnie w owych bardzo mroźnych miesiącach zimy 1655/56 zagrożone. Na zmianę panującego, a nawet i pewne ustępstwa terytorialne godziła się większość społeczeństwa szlacheckiego, łącznie z senatorami [...] po to jednak, by ratować całość Rzeczypospolitej, nie zaś ją gubić [...]. Przymierze z Karolem Gustawem w sierpniu i wrześniu można było uzasadniać dobrem ojczyzny, z każdym miesiącem taka interpretacja była coraz trudniejsza, w 1656 r. – już niemożliwa.”²²

Moment powstania *Panegiryku*... to czas, gdy – jak pisał Władysław Czapliński²³ – „nastroje kapitulanicke [...] osiągnęły swój szczyt”. Panowała jeszcze wówczas złudna i stosunkowo krótkotrwała wiara, że Karol Gustaw będzie przestrzegać swoich obietnic.

Sam tytuł utworu myli. Nie jest to bowiem panegiryk, ale reprezentujący prozę niefabularną utwór z pogranicza publicystyki i twórczości parenetycznej²⁴ (pareneza polityczna, tzw. zwierciadło królewskie)²⁵, zawierający liczne sądy odnoszące się do współczesności, a równocześnie – konkretny program polityczny polskich dysydentów. Utwory te, jak pisał Edmund Kotarski²⁶, „przenikają [...] normatywizm i tendencja perswazyjna. [...] Przyjmuje ona [perswazja – D. R.] z reguły postać normatywnych zaleceń wynikających z analizy sytuacji państwa, stosunków społeczno-politycznych.” Milada Blekastad²⁷ twierdziła nawet, iż „za wydaniem *Panegiryku* stali nie tylko partia szwedzka i dysydenci, ale także „neutralni katolicy”.

²¹ Zob. szerzej A. Kersten: *Rola i udział mas ludowych w walkach z najazdem szwedzkim w Polsce*. W: *Polska w okresie wojny północnej 1655–1660*. Red. K. Lepszy. T. 1. Warszawa 1957.

²² Idem: *Hieronim Radziejowski...*, s. 465.

²³ W. Czapliński: *Emigracja polska na Śląsku w latach 1655–1660*. „Sobótka” 1955, s. 586.

²⁴ Por. H. Dziedzic: *Parentyka – jej tradycje i znaczenie w literaturze*. W: *Problemy literatury staropolskiej*. Seria 1. Red. J. Pelc. Warszawa 1972; E. Kotarski: *Staropolska publicystyka...*, s. 128 n.

²⁵ Przeglądu siedemnastowiecznych wskazówek dla władców dokonała niedawno Urszula Augustyniak w książce *Wazowie i „królowie rodacy”*. *Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*. Warszawa 1999 (związująca rozdz. 2: *Idealny władca monarchii mieszanej*, s. 45 n.).

²⁶ E. Kotarski: *Staropolska publicystyka...*, s. 122.

²⁷ M. Blekastad: *Eine seltene Comenius-Ausgabe in der Königlichen Bibliothek von Kopenhagen*. „Scando-Slavica” 1960, s. 41.

Treść utworu Jolanta Dworzaczkowa²⁸ sprowadza, może nieco upraszczając, zasadniczo do jednej zaledwie kwestii: „[...] z Polakami nic nie da się zrobić siłą”. Komeński rysuje również przerażający obraz Rzeczypospolitej przed wkroczeniem Szwedów:

Sytuacja bowiem zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz była tak zła, iż gorszą trudno już sobie wyobrazić. Na zewnątrz barbarzyńscy wrogowie czyhali na dobra i życie; wewnątrz kłamliwi przyjaciele zagrażający wolności zarówno religijnej, jak i politycznej. Sprawy doszły do tego, że Polska, po wyczerpaniu rady, pieniędzy, ludzi i sił, mogła być już uważana za trupa Rzeczypospolitej. Albowiem naród Polaków (których świat zna jako rodzących się wśród broni i niejako z bronią w zasięgu) został w ciągu kilku lat tak bardzo osłabiony dzięki podstępemu okrucieństwu, że gdybyś ty nie interweniował ze swymi zastępami i nie przywrócił mu siły i otuchy, byłby uległ.²⁹

Podobnie przedstawiał ówczesną Rzeczpospolitą również Hermann Conring, autor utworu opublikowanego w 1656 roku *De iustitia armorum Suecorum in Polonos [...]*.

Komeński zwracał uwagę na upadek ducha rycerskiego³⁰. Pisze o poważnym zagrożeniu wolności religijnej i politycznej. Zasadniczym postulatem *Panegiryku...* jest przywrócenie tej wolności. Bez tego – zdaniem autora – nie da się rządzić Polakami. Kilkakrotnie Komeński dobitnie podkreślał też konieczność ukrócenia nadużyć, których dopuszczają się szwedzcy żołnierze:

Zakaż więc gwałtów, grabieży, kradzieży, zabójstw, rozruchów, rozpusty oraz wszystkiego tego, co niegodziwe, barbarzyńskie, sprzeczne z cnotami, a nakaz ład, pokój, bezpieczeństwo, czyste i szlachetne obyczaje, a reszcie pobożność, a pozyskasz sobie wszystkich [...].³¹

Sporo uwag kieruje Komeński do władcy szwedzkiego:

Trzeba [...] też, byś stale był mężny i wielkoduszny, tak by nie było niczego, co mogłoby odciągnąć cię od zbawczych myśli dotyczących porządku publicznego; jak również, by nic nie mogło złamać twego ducha, jeśli by nie wszystko przebiegało zawsze zgodnie z zamiarami lub gdyby niewdzięcznymi okazali się ci, którym starałeś się przyjść z pomocą.³²

Polska życzy sobie również byś był wspańiałomyślny, szczerzy, otwarty, a więc posiadał właściwości, które i ją cechują, a nie był skryty, tajemniczy,

²⁸ J. Dworzaczkowa: „*Panegyricus*”..., s. 320.

²⁹ J. A. Komeński: *Panegyryk...*, s. 282.

³⁰ Był to motyw popularny w literaturze i publicystyce polskiej doby renesansu i baroku. Zob. E. Koterski: *Staropolska publicystyka...*, s. 137.

³¹ J. A. Komeński: *Panegyryk...*, s. 289.

³² *Ibidem*, s. 291.

podstępny – których to cech nienawidzi. Nie dopuszczaj więc do siebie makiawelistów, którzy chcieliby ci wpoić podstępne sposoby ujarzmania narodu.³³

Niezwykle ważne, choć zbyt często wyolbrzymiane przez niektórych badaczy (np. wspomnianego już wcześniej Łukasza Kurdybachę), było żądanie – prawdopodobnie oryginalny postulat samego Komeńskiego – rozciągnięcia na inne stany wolności odpowiednich rozmiarów, tak zwanej „mniejszej wolności”:

Cóż więc pozostaje? Przywrócić im wolności! Ale powiększone przez rozszerzenie ich i ulepszenie. A to w jaki sposób? Przez rozciągnięcie wolności na wszystkich, na wszystko i pod każdym względem. Na wszystkich, to jest nakazując, by wolnymi byli wszyscy i każdy z osobna bez żadnego wyjątku: magnaci królestwa, szlachta niższa, miasta i osiedla, a nawet stan wieśniaczy na swój sposób i w odpowiednim stopniu. Niech będą wolni nie tylko niektórzy członkowie tego narodu, ale wszyscy; tak mianowicie, by każdy, od najwyższych do najniższych, bezpiecznie posiadał to, co do niego należy; by żaden niewinny nie obawiał się ucisku (wyrządzanego czy to jawną przemocą, czy też pod osłoną prawa; by każdemu było wolno żyć i umierać na swoim miejscu.³⁴

Jak pisał Edmund Kotarski – „w niższych warstwach społeczeństwa łączono ze Szwedami nadzieje m.in. na złagodzenie różnic stanowych i wyznaniowych”³⁵. W Szwecji chłopci i mieszczaństwo mieli swoich przedstawicieli w parlamencie (riksztagu).

Autor *Panegiryku...* nie negował zasadniczo stanowego podziału społeczeństwa, uważał jednak, że każdy stan powinien mieć swój nienaruszalny zakres wolności. Ten właśnie postulat z pewnością wpłynął na zdecydowanie negatywny odbiór *Panegiryku...* w kulturze sarmackiej.

Drugim istotnym i niewątpliwie kontrowersyjnym w społeczeństwie sarmackim postulatem była kwestia wolności religijnej:

Twierdzą dalej – pisał Komeński – że wolne powinno być wszystko: ciała, umysły, sumienia, tak by nikt nie narzucał drugiemu kajdan pod tym lub owym, lub innym jeszcze względem. Ponad wszystko, by swobodnie mogły się wznosić ręce do nieba, nawet tych, którzy posiadają inne przekonania o Bogu; byleby tylko czcili Boga, a nie bluźnili mu. Zakazana niech będzie tylko bezbożność i (niestety!) rozpowszechniona samowola bluźnienia przeciwko Bogu oraz przywodzenia go do gniewu grzechami.³⁶

³³ Ibidem, s. 294.

³⁴ Ibidem, s. 287–288 (podkreślenie – D. R.).

³⁵ E. K o t a r s k i: *Stereotyp Szweda w literaturze polskiej XVI i XVII wieku*. W: i d e m: *Dziedzictwo i tradycja...*, s. 415.

³⁶ J. A. K o m e n ś k i: *Panegiryk...*, s. 288.

Komeński apelował tutaj do Karola Gustawa, aby ten przywrócił Konfederację Warszawską jako wzajemną dwustronną gwarancję. „Konfederacja – jak pisała Jolanta Dworzaczkowa³⁷ – była zawsze interpretowana na korzyść innowierców, gdyż oni stanowili stronę słabszą, ale obecnie, pod panowaniem szwedzkim, taka sama gwarancja potrzebna była i katolikom. To zapewne miał na myśli Szlichtyng, mówiąc Komeńskiemu, że i ewangelicy, i katolicy winni mu są wdzięczność za to, co napisał.”

Komeński pisał także o konieczności wzmocnienia władzy królewskiej, co miało być głównym środkiem naprawy Rzeczypospolitej. Podobnie widzieli tę kwestię m.in. Paweł Piasecki, autor rękopiśmiennego traktatu *Responsum de absoluto dominio*, Łukasz Opaliński w *Rozmowie Plebana z Ziemianinem* i Szymon Starowolski³⁸.

I pozostałe postulaty właściwie nie są oryginalne. Znaleźć je można m.in. w znanych Komeńskiemu *Satyrach* Krzysztofa Opalińskiego, których pierwodruk opublikowano w Lesznie u Daniela Vettera w 1650 roku, czy w bogatej publicystyce okresu przedwojennego. Wśród nich znalazły się zwłaszcza następujące: nadawanie dóbr królewskich jedynie ludziom zasłużonym, konieczność aktywnych działań królewskich na rzecz odzyskania utraconych prowincji, zagospodarowanie spustoszonej wojnami Ukrainy:

Stać się to może nie przez utratę prowincji, ale przez odzyskanie utraconych; nie w ten sposób, że się pozwoli na dewastacje, ale w ten, że prowincje dewastowane przywróci się do stanu świetności i że wszystko podniesie się na wyższy poziom. Doskonałą okazję dają tu niezamieszkałe dotychczas rozległe okręgi Ukrainy, bogate w żyzną glebę, obfite w wszystkie dary natury, nie mniej godne zakładania w nich kolonii niż Indie wschodnie czy zachodnie, które zdały się takie Holendrom; a pewniejsze z racji na bezpośrednie sąsiedztwo. Byleby tylko nie zabrakło sposobów do zabezpieczenia się od napadów sąsiadującego barbarzyństwa. Ufamy jednak, że Tobie tych sposobów nie zabraknie.³⁹

Podobne postulaty pojawiały się również w rokowaniach między szlachtą, wojskiem kwarcianym a Karolem Gustawem. Gdzieś między wierszami można wyczytać tutaj niepewność i troskę Komeńskiego o realizację tych postulatów, a także niepokój wywołany łupiestwami dokonywanymi przez szwedzkich żołnierzy:

By nie wspominać o tym, że żądza łupów opóźnia, a czasem wręcz zaprzepaszcza zwycięstwo, a w każdym przypadku z całą pewnością po mniejsza chwałę zwycięzcy. Niech więc twoi żołnierze pełnią służbę woj-

³⁷ J. Dworzaczkowa: „Panegyricus”..., s. 322.

³⁸ Zob. szerzej E. Kotarski: *Staropolska publicystyka...*, s. 155.

³⁹ J. A. Komeński: *Panegyryk...*, s. 291.

skową, a nie dokonują gwałtów! Niech nowi goście nie plugawią Polski nie przywykłej do gwałtów, aby nie można było mówić, że czynisz Polskę gorszą, niż ją otrzymałeś.⁴⁰

Władcy nakazuje Komeński, aby był „pełnym majestatu, roztropnym, dzielnym, wielkodusznym, łaskawym, sprawiedliwym, szczodrym, usposobionym pokojowo, pobożnym, a wreszcie szczęśliwym [...]”⁴¹. Władca powinien pielęgnować sprawiedliwość oraz przestrzegać praw należnych każdemu, być także szczery, otwarty, wspaniałomyślny, mężny i wielkoduszny, musi stale czuwać, aby nie pobił, „albowiem każdy jego błąd pociąga za sobą publiczną klęskę”⁴².

Wskazówki dla króla, które podawał Komeński, nie wykraczały poza stereotypowy wizerunek władcy sformułowany w Polsce na początku XVI stulecia przez Stanisława Zaborowskiego (*Tractatus de natura et bonorum regis*)⁴³, a następnie przez Stanisława Sarnickiego (*Statuta i metryka przywilejów koronnych*), Andrzeja Frycza Modrzewskiego (*Commentatorium de Republica emendanda*) i Sebastiana Petrycego z Pilzna. Wizerunek ten mieścił się również w ogólnoeuropejskim kanonie cech władców. Należały do nich: *virtus, prudentia* (lub *iustitia*), *magnanimitas, fortitudo, clementia, liberalitas, veritas*. „Natomiast – jak pisała Urszula Augustyniak – w oczekiwaniach i postulatach szlachty wobec władcy dominowały jako pożądane następujące cechy: sprawiedliwość, miłość (łaskawość) wobec poddanych oraz łagodność (*clementia* – zdolność do wybaczenia błędów), poniechanie zemsty wobec pokonanych przeciwników.”⁴⁴

*
* *

Czy można więc mówić tutaj o zdradzie Komeńskiego? Nie był on, jak choćby Bogusław Leszczyński i Schlichtyng, związany przysięgą wierności wobec Jana Kazimierza. Nie składał formalnej przysięgi władcy polskiemu. Co więcej, nie związał się na stałe z Leszczyńskimi, nie starał się dostać na dwór żadnego magnata. W 1643 roku odrzucił propozycję przejścia na dwór Władysława IV, nie przyjął też oferty Janusza Radziwiłła. Nieustannie starał się natomiast przywrócić wolność swojej utraconej ojczyźnie, nawet po rozczarującym dla Czechów pokoju westfalskim z 1648 roku. Przypomnę, iż według ustaleń traktatu pokojowego Szwedzi zgodzili się na pozostawienie Korony Czeskiej w rękach Habsburgów.

⁴⁰ Ibidem, s. 288.

⁴¹ Ibidem, s. 290–291.

⁴² Ibidem, s. 291.

⁴³ U. A u g u s t y n i a k: *Wazowie...*, s. 53.

⁴⁴ Ibidem, s. 55.

Trzeba pamiętać, iż nastroje pesymizmu osiągnęły apogeum około 1650 roku, kiedy to jedynie sprzeciw braci czeskich przebywających na Węgrzech, którzy wiązali swoje nadzieje z panującą w Siedmiogrodzie dynastią Rakoczych, zapobiegł postulowanemu na zjeździe w Lesznie rozwiązaniu Jednoty braci czeskich. Komeński wierzył – choć być może nie bezkrytycznie⁴⁵ – różnorodnym prorocctwom (zwłaszcza Mikołaja Drabika, Krzysztofa Kottera i Krystyny Poniatowskiej⁴⁶) dotyczącym klęski Habsburgów i upadku papieżstwa oraz szybkiego powrotu braci czeskich na ziemię ojczyste i upowszechniał je, mimo licznych zarzutów swoich rodaków.

Jak wykazały szczegółowe badania Adama Kerstena⁴⁷, dla szlachty nie było zdradą początkowe odstępianie od Jana Kazimierza, który oskarżany był zresztą wówczas dość powszechnie o sprowokowanie wojny swymi pretensjami dynastycznymi, o nieprzygotowanie kraju do obrony, ucieczkę za granicę – przez wielu uznawaną za abdykację – czy też naruszanie praw. Za panowania Jana Kazimierza notujemy silny kryzys zaufania do króla i dworu⁴⁸.

W początkowym etapie działań wojennych w Polsce, kiedy to poddawały się całe prowincje⁴⁹, a Jan Kazimierz – któremu już wcześniej zarzucano, iż jest władcą nieudolnym i doprowadził Polskę do głębokiego kryzysu⁵⁰ – uciekł na Śląsk, w Polsce zapanowało głębokie zwątpienie. Uważano bowiem, że podbój Polski przez Karola Gustawa jest przesądzony (choć należy także pamiętać o cały czas aktywnie działającej na ziemiach polskich partyzantce antyszwedzkiej). Liczono, że Karol Gustaw zagwarantuje wszystkie prawa szlacheckie, zapewni swobody religijne, nienaruszalność dóbr, a armia szwedzka skieruje się przeciw Rosji i Kozakom.

Krół szwedzki poprzestawał jedynie na bardzo ogólnikowych obietnicach zachowania dawnych praw, wolności religijnej. Komeński reprezentował wówczas – wcale nie odosobniony – pogląd, że w zaistniałej sytuacji należy uznać Karola Gustawa za króla polskiego (projekt elekcji strona polska traktowała bardzo poważnie), ale – jak pisze badaczka⁵¹ – „pod warunkiem, że pozwoli [on – D. R.] na przeprowadzenie wolnej elekcji i zobowiąże się

⁴⁵ M. B l e k a s t a d (*Comenius*. Praha–Oslo 1969, s. 668) uważa, iż Komeńskiego trapiły wątpliwości, jak odróżnić prorocctwa prawdziwe od fałszywych, a niektóre przepowiednie Drabika niepokoiły autora *Wielkiej dydaktyki*.

⁴⁶ Zob. D. R o t t: *Kobiety w siedemnastowiecznym Lesznie: Krystyna Poniatowska i Anna Memorata. Rekonesans*. W: *Leszno i Leszczyńscy*. Red. A. K o n i o r. Leszno 1997.

⁴⁷ A. K e r s t e n: *Sienkiewicz – „Potop” – historia*. Warszawa 1966, s. 235–239.

⁴⁸ U. A u g u s t y n i a k: *Wazowie...*, s. 214.

⁴⁹ „Trzy tygodnie po kapitulacji pod Ujściem i cztery dni po »ugodzie kiejdańskiej« rada senatu zwróciła się do cesarza Ferdynanda III z propozycją obrania Habsburga na króla polskiego za życia Jana Kazimierza.” U. A u g u s t y n i a k: *Wazowie...*, s. 217.

⁵⁰ Już w 1654 roku rody Opalińskich i Leszczyńskich w Wielkopolsce i Radziwiłłów na Litwie planowały detronizację Jana Kazimierza. *Ibidem*.

⁵¹ J. D w o r z a c z k o w a: „*Czarna legenda*”..., s. 337.

zachować prawa i przywileje szlachty oraz Kościoła”. To właśnie manifestem tej grupy, która mogłaby się pogodzić ze szwedzkimi rządami w Polsce pod warunkiem zagwarantowania praw i wolności, jakie miała szlachta w Rzeczypospolitej, miał być *Panegyryk Karolowi Gustawowi*.

W sytuacji, gdy Karol Gustaw nie dotrzymywał swoich wstępnych obietnic (bardzo ogólnikowych stwierdzeń odnoszących się do zachowania dawnych praw i bezpieczeństwa dóbr szlacheckich oraz zachowania wolności religijnych) – zwłaszcza dotyczyło to naruszania praw i przywilejów szlacheckich, a także zgody na rewizje, kontrybucje, rabunki, gwałty i łupiestwa dokonywane przez szwedzkich żołnierzy oraz „zorganizowaną eksplorację kraju przez administrację szwedzką”⁵² – współpracę ze Szwedami zaczęto uważać za zdradę. Trzeba pamiętać też jednak, iż za Szwedami opowiedziały się, oprócz dysydentów, również szerokie rzesze katolików, którzy w końcu jednak, po 1656 roku, uzyskali amnestię. Jak pisał Janusz Pelc⁵³, „kiedy przyszło do ostatniego rozrachunku po latach szwedzkiego »potopu« najwięcej i najbardziej winni zdrajcy powrócili do łask i godności: kalwinista Bogusław Radziwiłł w roku 1657 uzyskał pełną amnestię i przebaczenie, najgorszy sprzedawczyk, katolik, Hieronim Radziejowski⁵⁴ na sejmie 1666 przywrócony został w pełni do czci, a później sprawował różne funkcje dyplomatyczne”.

Szlacheckiej Rzeczypospolitej zaczęto przeciwstawiać – jak mówiono – chłopską Szwecję, piętnując fakt korzystania przez szwedzkich chłopów z praw publicznych. Samych Szwedów zaś przedstawiano w sposób stereotypowy. Jak wykazał Edmund Kotarski⁵⁵, był to, kształtowany w warunkach ostrych antagonizmów, stereotyp negatywny. Na jego wykreowanie miały wpływ zwłaszcza „rywalizacja polityczna i militarna, a potem zagrożenie samodzielnego bytu państwowego”. Niewątpliwym wpływ na ten stereotyp miała również megalomania i ksenofobia sarmacka.

Niemniej jednak *Panegyryk...* – dowód sporej naiwności politycznej Komeńskiego⁵⁶ – uważany był za jedną z największych „zdrad” polskich protestantów w siedemnastym wieku⁵⁷, obok poparcia ewangelików dla kontaktów prawosławnych z państwem moskiewskim w okresie unii brzeskiej, domnie-

⁵² A. K e r s t e n: *Hieronim Radziejowski...*, s. 460. Eksploracja ta obejmowała także m.in. wywóz cennych księgozbiorów, rozkradanie Zamku Królewskiego i pałaców.

⁵³ J. P e l c: *Zbigniew Morsztyn...*, s. 101.

⁵⁴ Nazywany w ówczesnej okolicznościowej poezji politycznej Zdradziejowskim. Zob. szerzej A. K e r s t e n: *Hieronim Radziejowski...*, s. 283 n.

⁵⁵ E. K o t a r s k i: *Stereotyp Szweda...*, s. 422.

⁵⁶ Janusz Tazbir napisał o nim: „Równie wybitny pedagog, jak nieudolny polityk. W stosunku do Polski, która udzieliła mu azylu, okazał się Komeński co najmniej nielojalny”. J. T a z b i r: *Reformacja, kontrreformacja, tolerancja*. Wrocław 1996, s. 42.

⁵⁷ U. A u g u s t y n i a k: *Poiworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów*. „Barok” 1994, nr 1.

manego sprowokowania przez protestantów inwazji szwedzkiej w 1626 roku, spisku opozycji protestanckiej w latach 1626–1628, w celu obalenia Zygmunta III, dochodzenia siłą wolności wyznaniowych w czasie bezkrólestwa 1626 roku oraz przeprowadzenia elekcji Karola Gustawa czy wreszcie „czarnej legendy” ewangelickiej linii Radziwiłłów⁵⁸. Jak pisze Urszula Augustyniak⁵⁹, „ustalenia szczegółowe każą modyfikować obraz ich [protestantów polskich – D. R.] »notorycznie zdrazieckich« poczynać za Wazów”.

Początkowe sukcesy Karola Gustawa, który jeszcze przed wojną przyrzekł, iż zapewni bezpieczeństwo czeskim uchodźcom, dawały jeszcze złudne nadzieje Komeńskiemu i jego rodakom na wyzwolenie Czech spod jarzma Habsburgów, zagrażających Czechom utratą narodowej tożsamości, oraz rychły powrót do własnej ojczyzny. Wierzone, że dojdzie do porozumienia między Szwecją, Siedmiogrodem, w Czechach wybuchnie powstanie, a nawet, iż Anglia i Niderlandy zaatakują z morza posiadłości hiszpańskie i papieskie. „Ale – jak pisała Dworzaczkowa⁶⁰ – upatrywał [Komeński – D. R.] w tym szansę i dla Polaków. Na pewno nie życzył Rzeczypospolitej tyrańskich rządów [...]. Rozumiał, że surowość i samowola Szwedów będą pobudzać Polaków do oporu. Nie był entuzjastą ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdyż miał zupełnie odmienną koncepcję narodu i państwa. Ale wolność, a w tym i wolność polityczną, stawiał wysoko w hierarchii ludzkich wartości. To, co pisał w *Panegiryku* było więc zgodne z jego przekonaniem, lecz stanowiło niejako program minimum” – stosunkowo bardzo umiarkowany. Pamiętać należy przecież, iż w pierwszych dniach sierpnia 1655 roku, kiedy autor *Wielkiej dydaktyki* obserwował paniczną ucieczkę duchowieństwa tuż po wkroczeniu wojsk szwedzkich, w liście do O. Kłobusickiego, datowanym na 4 sierpnia, stwierdzał, że „Polska zginęła a papieństwo w niej”.

Przywódcy czeskiej emigracji „nie byli w stanie pogodzić się z klęską swojej ojczyzny w wojnie trzydziestoletniej i perspektywą wynarodowienia pozostających w Polsce tufaczy”⁶¹. Komeński miał nadzieję na jakąś ogólnoeuropejską akcję antyhabsburską – wojnę sprawiedliwą, która wyzwoli Czechy i Morawy spod władzy Habsburgów. Po niej miał nastąpić ogólny i powszechny pokój. Jakże się mylił. Wielkopolskie Leszno w latach 1628–1656 stało się

⁵⁸ Zob. m.in. T. Wasilewski: *Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 roku i jej wyznaniowa motywacja*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1973; H. Wisner: *Dysydenci litewscy wobec wybuchu wojny polsko-szwedzkiej (1655–1660)*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1970; i d e m: *Rok 1655 na Litwie: pertraktacje ze Szwecją i kwestia wyznaniowa*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981; J. Tazbir: *Bracia polscy w służbie u Radziwiłła*. W: i d e m: *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa 1993.

⁵⁹ U. Augustyniak: *Potworne konspiracje...*, s. 102.

⁶⁰ J. Dworzaczkowa: „*Panegyricus*”..., s. 325.

⁶¹ E a d e m: *Sprawa dysydencka*. W: e a d e m: *Reformacja i kontrreformacja...*, s. 343 (pierwodruk w: *Dzieje Wielkopolski*. T. 1: *Do roku 1793*. Red. J. Topolski. Poznań 1969).

ośrodkiem czeskich dążeń niepodległościowych. Na prawdziwą niepodległość przyszło jeszcze Czechom czekać kilka wieków.

I jeszcze jedna kwestia. W połowie siedemnastego wieku – w opinii historyka prawa Adama Lityńskiego⁶² – w Polsce nie znano jeszcze dojrzałego pojęcia zdrady ojczyzny, które miało dopiero ukształtować się później, w dobie oświecenia. Co więcej, jak to dowodzą badania Urszuli Augustyniak⁶³ i Mirosława Korolki⁶⁴, w omawianym okresie pojęcie zdrady ojczyzny i kategoria zdrajcy uległy „w Rzeczypospolitej Obojga Narodów niemal zupełnej dewaluacji i relatywizacji”⁶⁵. Podobna dewaluacja dotknęła w czasach „potopu szwedzkiego” również takich pojęć, jak ojczyzna, patriotyzm i wolność.

Należy pamiętać, że za przestępstwa polityczne, w tym zdradę ojczyzny, w dawnej Polsce stracono stosunkowo niewiele osób. W XVI stuleciu – Drzewickiego i Grzegorza Ościka, w XVII – Gabriela Hulewicza. „Bezkrwawo – jak pisał Janusz Tazbir⁶⁶ – uszedł rokosz Zebrzydowskiemu oraz Lubomirskiemu, a spiskowanie ze Szwedami Radziejowskiemu. Przez całych trzysta lat ścięto zaledwie kilkunastu oficerów za poddanie twierdz nieprzyjaciołom. W XVI wieku potoczyła się głowa jednego tylko magnata (Samuela Zborowskiego); dopiero w okresie insurekcji kościuszkowskiej dobrano się do targowiczańskich wielmożów [...].

Wiązało się to z nader łagodnym, w porównaniu z innymi państwami ówczesnej Europy, przebiegiem walki o władzę w obrębie warstwy rządzącej. Król nie mógł nawet wobec otwartych zdrajców stosować ostrych represji, gdyż odmówiłaby mu wówczas swego poparcia ta część szlachty i magnaterii, która stała po stronie tronu.”

Komeński nie zmienił swych poglądów w kwestiach religijnych, a nawet, po tragedii Leszna, znacznie je zradykalizował. W odezwie *Evigila, Polonia!*, do której napisania miał go namówić nie znany nam bliżej znakomity mąż⁶⁷ – o czym czytamy w liście Komeńskiego do Piotra Figulusa⁶⁸, miał przekonywać Polaków, aby przewyciężyli „błędy papieskie i socyniańskie”⁶⁹. Uważał też, że nieszczęścia, jakie ich spotkały są karą Bożą za „zdušenje ziarna ewange-

⁶² A. Lityński: *Przestępstwa polityczne w polskim prawie kamym XVI–XVII wieku*. Katowice 1976.

⁶³ U. Augustyniak: *Potworne konspiracje...*

⁶⁴ M. Korolko: *Topos zdrady ojczyzny w literaturze polskiej lat 1655–1668*. W: *Literatura i kultura polska po „potopie”*. Red. B. Otwińska, J. Pełc, przy współudziale B. Faleckiej. Wrocław 1997.

⁶⁵ U. Augustyniak: *Potworne konspiracje...*, s. 97.

⁶⁶ J. Tazbir: *Mieszczkański pitaval*. W: i d e m: *Reformacja w Polsce...*, s. 88–89. Zob. też i d e m: *Zakręty historii. O kryzysach politycznych w danej Polsce*. „Literatura” 1988, nr 9, s. 5.

⁶⁷ Być może był to Samuel Hartlib.

⁶⁸ List z 8 stycznia 1656 roku.

⁶⁹ Cyt. za J. Dworzackow a: „*Panegyricus*”..., s. 325. Odezwa ta nie zachowała się do dnia dzisiejszego.

lii [...]”⁷⁰. Nie szczędził słów rozgoryczenia, a nawet inwektyw pod adresem Polaków, którzy spalili Leszno.

Obcy najazd, okrucieństwo wojsk szwedzkich, opowiedzenie się dysydentów po stronie Karola Gustawa wywołały falę nienawiści w stosunku do heretyków, jako stronników wroga. Już wcześniej bowiem zaczęto uważać, że dysydenci dążą do rozpętania wojny domowej, zwracają się ku obcym i pragną wplątać Polskę w wojny wyznaniowe: „Społeczeństwo szlacheckie z wielu zresztą względów wołało zapomnieć, o tym, iż w pierwszej fazie najazdu szwedzkiego większość szlachty katolickiej opowiadała się po stronie Karola Gustawa, podczas gdy luterkański Gdańsk i Toruń pozostały wierne Janowi Kazimierzowi. Nadanie tragicznym zmaganiom Rzeczypospolitej charakteru wojny domowej usunęło w niepamięć fakt zdrady politycznej.”⁷¹

Dodawano do tego dążenie do obalenia ustroju, a zwłaszcza zarzut zdrady politycznej. Niestety, *Panegiryk*... autorstwa Komeńskiego, niewłaściwie, pobieżnie i stronniczo odczytany, sprzyjał postawieniu tych wszystkich zarzutów. Poza tym propaganda katolicka zręcznie i skutecznie rozpowszechniała wówczas mit o zdradzie wszystkich protestantów, mimo iż w polskim prawie nie istniało wtedy jeszcze pojęcie odpowiedzialności zbiorowej. Zasada ta została jednak złamana antyariańską konstytucją 1658 roku.

Wojska polskie mściły się na protestantach i cudzoziemcach, a w wielu tekstach, wywodzących się zapewne z kręgów duchowieństwa katolickiego, Leszno uważano za „gniazdo herezji”. Już jednak 11 maja 1656 roku sam Jan Kazimierz wydał oświadczenie, w którym stwierdził, iż nie jest prawdą, iż chce wytępić dysydentów, a 20 października 1657 roku Bogusław Leszczyński zagwarantował mieszczanom leszczyńskim odnowienie wszystkich przywilejów, w tym wolności religijnej⁷².

Już współcześni za tragedię Leszna obwiniali raczej Jana Jerzego Schlichtynga, który potajemnie uciekł z miasta wraz z rozkazem właściciela miasta Bogusława Leszczyńskiego o poddaniu Leszna wojskom polskim. Polacy wówczas raczej nie wiedzieli, kto jest autorem *Panegiryku*... Sam Komeński, broniąc się później przed różnorodnymi zarzutami, twierdził, iż utwór nie został napisany z jego inicjatywy, a on sam w społeczeństwie polskim nie był znany jako jego autor. Twierdził też, że proroctwa, które upowszechniał, znało w Lesznie niewiele osób, a jeszcze mniej wierzyło w nie⁷³.

⁷⁰ Ibidem. Zob. szerzej A. Š k a r k a: *Komenského výzva „Evigila, Polonia”*. W: *Studia poświęcone stosunkom literackim polsko-czeskim i polsko-słowackim*. Wrocław 1969.

⁷¹ J. T a z b i r: *Szlachta i teologowie. Szkice z dziejów polskiej kontrreformacji*. Warszawa 1987, s. 284. Zob. też W. C z a p l i Ń s k i: *Rola magnaterii i szlachty w pierwszych latach wojny szwedzkiej*. W: *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*. T. 1. Warszawa 1957.

⁷² Zob. szerzej J. D o r z a c z k o w a: *Bracia czeszy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1997, s. 175.

⁷³ F. J. Z o u b e k: *Komenský a vyvráčení Leštna polského*. „Osveta” 1886, č. 12.

Dopiero nieco później, głównie dzięki sądom urodzonego w Lesznie duchownego braci czeskich, profesora teologii Mikołaja Arnolda, przebywającego wówczas w Niderlandach, który oskarżał bezpardonowo Komeńskiego o wydanie *Panegyryku*..., nakłonienie mieszkańców do oporu i rozpowszechnianie przepowiedni Mikołaja Drabika jakoby miasto miało zostać cudownie ocalone, a ostateczne zwycięstwo mieli odnieść Szwedzi, Komeński został uznany za sprawcę tragedii miasta. Podobnie uważali na przykład krakowski profesor Jan Dziedzic, autor utworu *Apologeticus contra „Panegyricum Carolo Gustavo Magno dedicatum”*⁷⁴, oraz senior Marcin Gertych.

Leszno pod koniec kwietnia 1656 roku – w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach – spłonęło. Jego zniszczenie wywołało ogromny wstrząs, a także ucieczkę wielu dysydentów. Również w późniejszych pracach historyków dziewiętnastowiecznych znajdujemy opinie niezwykle emocjonalne, twierdzenia o zdradzie Komeńskiego i o jego niewdzięczności w stosunku do Polski i Polaków. Przywołam, na zasadzie przykładu, fragment jednej z nich. W 1877 roku Stanisław Karwowski⁷⁵ w *Kronice Leszna* skreślił następującą opinię:

Że Komeniusz głównie się do zdrady Leszna przyczynił, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Miał on tu bowiem największe znaczenie, jako senior i rektor gimnazjum, jako mąż głośny w całej Europie i jako mieszczanin w Lesznie osiadły, zaszczycony przyjaźnią potężnych panów protestanckich, bogaty i niepospolitemi zdolnościami górujący nad wszystkimi dysydentami nie tylko w Lesznie, lecz w całej Polsce, ba, nawet w Europie. Niepodobna, aby słowo takiego męża nie miało zaważyć na szali [...]. „*En cineres ubi Lesna fuit*” biadał Komeniusz, wywodząc skargi na los nieszczęsny, którego sam był głównym sprawcą.

Chyba najbardziej jednak krytyczne opinie o Komeńskim znajdujemy w wydanej w Londynie w 1964 roku obszernej pracy Jędrzeja Gertycha zatytułowanej *U źródle katastrofy dziejowej Polski*⁷⁶. Praca ta rozwijała ogólnoeuropejską spiskową teorię dziejów⁷⁷; według niej rozgałęziony spisek, do którego należeć mieli m.in. członkowie promasońskiej organizacji różokrzyżowców, Żydzi, władcy państw protestanckich, a na którego czele Gertych widział Komeńskiego, miał na celu zniszczenie Polski jako filaru katolicyzmu. Omawiana praca, przygotowywana jako rozprawa doktorska, została odrzucona, jako nienaukowa, przez Polski Uniwersytet na Obczyźnie.

⁷⁴ Por. M. B e ě k o v á: *Der „Apologeticus” contra „Panegyricum Carolo Gustavo” und sein Autor*. „Acta Comeniana” 1970, nr 2.

⁷⁵ S. K a r w o s k i: *Kronika miasta Leszna*. Leszno 1877, s. 25 (korzystam z reprintu opublikowanego w Lesznie w 1997 roku).

⁷⁶ Zob. szerzej J. D w o r z a c z k o w a: „Czarna legenda”..., s. 331 n.

⁷⁷ O tzw. spiskowej teorii dziejów zob. np. J. K r a c i k: *Spisek rządzi światem*. „Gazeta Wyborcza” 1999, nr 61 (13–14 marca), s. 30–31.

Bardziej niż hipotetyczna zdrada Komeńskiego na stereotypowym odczycaniu *Panegiryku*... zaważyła chyba najbardziej – w mojej opinii – swoista kontestacja sarmatyzmu. Ten apel do króla szwedzkiego o uszanowanie tradycyjnej wolności Polaków odczytano nieopatrnie. Na kartach utworu bowiem „starły się” – w sposób symboliczny – barok sarmacki i barok niesarmacki⁷⁸ (w zespole zjawisk tworzących barok niesarmacki widzi Antoni Czyż m.in. kulturę mieszczańską Pomorza Środkowego, kulturę arian, kulturę zakonną XVII wieku – do listy tej dodałbym kulturę braci czeskich w dawnej Polsce, a zwłaszcza w wielokulturowym siedemnastowiecznym Lesznie, gdzie wytworzyli ciekawą kulturę lokalną).

Sarmatyzm rozumiem tutaj, przyjmując określenie Edmunda Kotarskiego, jako „postawę szlachty – i tylko szlachty – wobec zjawisk i problemów”⁷⁹. Jak pisał Antoni Czyż⁸⁰, „w takim ujęciu sarmatyzm [...] s t a j e s i ę b o w i e m m i a r ą p o l s k o ś c i. Tak pojęty sarmatyzm miałby wyróżniać kulturę polską, własną (wobec obcej, nie-własnej, nie-swojskiej). Wobec zjawisk kultury baroku – pisze dalej badacz – zostaje tak postawione o s o b l i w e u l t i m a t u m: albo będą sarmackie, albo nie będzie ich wcale.” I właśnie omawiany *Panegiryk*... nie ujawnia więzi z ideologią i mentalnością sarmacką, a jedynie kontestuje ją – co było nie do przyjęcia przez kręgi szlacheckie. Jak udowadnia bowiem Urszula Augustyniak⁸¹, w XVII wieku sarmackość jest stopniowo coraz bardziej utożsamiana ze szlacheckością. Przypomnieć wypada tutaj na przykład publicystykę polityczną Piotra Skargi, który w opublikowanych u schyłku szesnastego stulecia *Kazaniach sejmowych* „przeprowadziwszy gruntowną, wielostronną analizę sytuacji w państwie, opowiedział się za silną władzą królewską, jeśli nie podporządkowaną, to w każdym razie ściśle związaną z władzą duchowną. Występował jednocześnie przeciw tolerancji religijnej, był bowiem zdania, że wszyscy obywatele winni wyznawać tę samą religię.”⁸²

A więc tekst, który wdał się w zasadniczy i doniosły dyskurs o polską tożsamość, zostaje odczytany jako „nie-swojski”, „nie-własny, „nie-polski” (określenia Antoniego Czyża), a zatem stłumiony, odrzucony i oskarżony o zdradę polskiej racji stanu. Nie zawsze bowiem „publicystyka [...] przybierała postać odpowiadającą możliwościom percepcyjnym szlacheckiego odbiorcy”⁸³. Takiej perspektywy interpretacyjnej nie dostrzegali dotąd badacze.

⁷⁸ A. C z y ż: *Polski barok niesarmacki*. W: i d e m: *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*. Bydgoszcz 1997, s. 161–173.

⁷⁹ *Sarmatyzm a barok – porządkowanie pojęć. Dyskusja*. Do druku podała M. E l ż a n o w s k a. „Ogród” 1994, nr 4.

⁸⁰ A. C z y ż: *Polski barok...*, s. 165. Podkreślenie – A. Cz.

⁸¹ U. A u g u s t y n i a k: *Koncepcja narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej od końca XVI wieku do końca XVII wieku*. Warszawa 1989, s. 91–93.

⁸² E. K o t a r s k i: *Staropolska publicystyka...*, s. 151.

⁸³ *Ibidem*, s. 219.

Postulowana przez Komeńskiego tolerancja religijna, sprawiedliwe rozdzielanie urzędów państwowych, rozszerzenie pewnych uprawnień obywatelskich na inne stany to dość czytelna aluzja do stosunków panujących w ówczesnej Szwecji, a także – przynajmniej pośrednio – wyraz aprobaty dla tamtejszego ładu społecznego. Jak pisała niedawno jedna z badaczek⁸⁴, w Rzeczypospolitej, „zwłaszcza od początku wojny trzydziestoletniej, widać wzrost nieufności wobec wielonarodowościowych i wielowyznaniowych społeczności miejskich”, a schemat „zdrad heretyckich”, który pojawił się już choćby w przywoływanych wcześniej *Kazaniach sejmowych* Piotra Skargi, odżył w dobie „potopu szwedzkiego”, przynosząc długofalowe przemiany w zakresie postaw światopoglądowych⁸⁵.

Projekt antyhabsburskiego wystąpienia, mającego przyczynić się do wyzwolenia Czech, nie został zrealizowany. Czescy emigranci, którzy stracili swój główny ośrodek – Leszno, rozproszyli się po Europie. Ostatnie nabożeństwo w języku czeskim w leszczyńskim kościele odbyło się w 1700 roku, a gmina czeska Jednoty braci czeskich w Lesznie przestała istnieć⁸⁶.

W Polsce „po potopie” w społeczeństwie sarmackim umacniało się poczucie sarmackiej tożsamości, przekonanie o roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa⁸⁷, a także poczucie odrębności narodowej. Coraz bardziej utożsamiano to, co katolickie, z tym, co narodowe⁸⁸. Wygnano braci polskich, ograniczono prawa dysydentów, a przedstawicielom innych konfesji zamknięto dostęp do stanu szlacheckiego⁸⁹. Ugruntował się także stereotyp Polaka-katolika oraz dysydenta-obcego-wroga i zdrajcy. W takim świecie *Panegiryk...* autorstwa Jana Amosa Komeńskiego musiał znaleźć się poza paradygmatem sarmackim...

⁸⁴ U. Augustyniak: *Potworne konspiracje...*, s. 99.

⁸⁵ J. Tazbir: *Tolerancja religijna na Litwie w XVII wieku*. W: *idem: Reformacja w Polsce...*, s. 125.

⁸⁶ J. Bielecka: *Bracia czescy w Lesznie. Organizacja i działalność (1550–1817)*. „Rocznik Leszczyński” 1979, T. 2, s. 158.

⁸⁷ „Potop” szwedzki interpretowano dość powszechnie jako walkę z wiarą katolicką dla wprowadzenia na jej miejsce „cudzoziemskich sekt” – jak określił to akt ogłoszonej 29 grudnia 1655 roku konfederacji tyszowskiej. U. Augustyniak: *Wazowie...*, s. 218.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 77.

⁸⁹ J. Tazbir: *Protestantyzm w Polsce XVII wieku*. W: *idem: Reformacja w Polsce...*, s. 241.

Dariusz Rott

Politique et littérature
Panegyricus Carolo Gustavo
de Jan Amos Komenski
face à la culture sarmate

R é s u m é

Dans son article, l'auteur entreprend l'analyse d'un ouvrage de Jan Amos Komenski publié sans nom d'auteur en 1655 à Leszno. En partant de l'état de recherche, il présente le contenu du *Panégyrique* et les données politiques d'alors. L'auteur présente également les mécanismes grâce auxquels l'ouvrage de Komenski – en tant que texte qui contestait l'idéologie et la mentalité sarmates – a contribué à fixer une « légende noire » spécifique de ce penseur.

Dariusz Rott

Politics and literature
Jan Amos Comenius's
Panegyricus Carolo Gustavo
in the context of the "Sarmatian" culture

S u m m a r y

In his work, the author undertakes an analysis of the above mentioned text by Jan Amos Comenius published anonymously in Leszno in 1655. The author presents, basing on the current state of the research, the content of the panegyric and the political reality of the time. he shows also the mechanisms owing to which Comenius's work, which challenged the "Sarmatian" ideology and mentality, contributed to that Czech thinker's gaining an ill repute in Poland.